

Third Quest: Czy dla polskiego Kościoła wybiła godzina

Autor tekstu: **Dariusz Kot**

Zaledwie kilkanaście lat temu padło słynne ostrzeżenie ks. Józefa Tischnera, że polski katolicyzm, który w swych dziejach pomyślnie przetrwał wszelkie „próby odwagi”, nigdy nie został poddany poważnej „próbie rozumu”. Od dwóch lat trwają socjohistoryczne wykłady Tomasza Węclawskiego-Polaka z cyklu „*Uniwersum wczesnych chrześcijan*”. W odpowiedzi na te wykłady czasopisma: „Tygodnik Powszechny”, „Open Theology”, a obecnie „Znak” podjęły szeroką dyskusję o wynikach międzynarodowych badań, prowadzonych w ramach tzw. Trzeciego podejścia w poszukiwaniach Jezusa historycznego (*Third Quest for the Historical Jesus*). Niektórzy z naszych teologów widzą w Third Quest jeszcze jedno zagrożenie dla Kościoła: inni szansę na radykalną modernizację chrześcijańskiej umysłowości, a nawet instytucji religijnych.

Moim zdaniem warto, aby polscy zwolennicy myślenia racjonalnego, ateści, deści, a także chrześcijanie nieortodoksyjni i innowiercy bliżej przyjrzeni się całej sprawie, która odsłania mało znane odbicie dzisiejszego chrześcijaństwa: intelektualny krytycyzm, świadomość stanu współczesnych nauk o człowieku, filozofii ponowoczesnej i to co najważniejsze – ciekawość i niepokój. Na specjalnej podstronie Pracowni Pytań Granicznych UAM [Dyskusje wokół Jezusa i początków chrześcijaństwa](http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/Wiki.jsp?page=Pocz%C4%85tkiChrze%C5%9Bcija%C5%84stwa) (<http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/Wiki.jsp?page=Pocz%C4%85tkiChrze%C5%9Bcija%C5%84stwa>) można znaleźć wykłady prof. Polaka, a także artykuły zamieszczone w „Tygodniku” i „Open Theology”. Dyskusja w „Znaku” rozpoczęła się od [numeru kwietniowego](http://www.miesiecznik.znak.com.pl/647/spis.html) (<http://www.miesiecznik.znak.com.pl/647/spis.html>) (4/2009), poprzez majowy [artykuł Tadeusza Bartosia](http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=4506) (<http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=4506>) i jak zapewnia red. naczelny Michał Bardel, „zapowiadają się już kolejni polemici”. Odsyłam do tych wszystkich materiałów, aby nie omawiać generalnie stanu badań historycznych, a skupić się na najbardziej kontrowersyjnych i intelektualnie ożywczych zagadnieniach. Z drugiej strony wiem, że wśród czytelników „Racjonalisty” szeroko przyjęta jest hipoteza Jezusa mitycznego, która jednak nie dominuje wśród historyków. [1]

Na początek, sugerowałbym rzecz następującą: zapomnijmy o „*Kodzie Leonarda da Vinci*”, o żonie Jezusa i dynastii Merowingów. Zapomnijmy o Judaszu, który okazał się dobrym uczniem i o siepaczach z Opus Dei, odcinających nam dostęp do tajemnej, przerażającej Prawdy o Kościele. Sięgnijmy do szuflady i wyjmijmy starą, zakurzoną Biblię. Otwórzmy Nowy Testament: wszystko jest tutaj. Nigdy żaden nawet najbardziej heretycki apokryf, nawet całe zbiory Nag Hammadi razem wzięte – nie spowodowały takich przewrotów w myśleniu o początkach chrześcijaństwa, jak te stare, pozornie niegroźne pisma „kanoniczne”. Z nich narodziła się niegdyś największa z herezji – reformacja, z nich także narodziło się coś daleko bardziej radykalnego – współczesne, akademickie poszukiwanie Jezusa historii – Third Quest. Wystarczyło odczytać pisma Nowego Testamentu *jako źródła historyczne*: bez dogmatycznych i katechizmowych podpowiedzi, z uwzględnieniem kolejności ich powstawania, z uważnym porównywaniem różnych wersji życia Jezusa, jaką przynoszą nam poszczególne ewangelie. A zwłaszcza: z uwzględnieniem kontekstu kulturowego Galilei i Judei w I wieku: kontekstu, który dziś znany jest nam bez porównania lepiej, niż kiedykolwiek wcześniej.

Dwa pierwsze „Quest-y” miały charakter wyznaniowo-ideologiczny (protestancko-scjentyficzny) i lokalny (głównie Niemcy). Wszystko zmieniło się, gdy począwszy od lat 70. do badań nad Jezusem z Nazaretu zabrali się z odpowiednim rozmachem Amerykanie. Świat (anglojęzyczny) szybko usłyszał o ponadwyznaniowych, kontrowersyjnych ustaleniach [Jesus Seminar](http://www.sbl-site.org/) (<http://www.sbl-site.org/>) i interdyscyplinarnych, fachowych badaniach [Society of Biblical Literature](http://www.sbl-site.org/) (<http://www.sbl-site.org/>). Kamieniami milowymi w badaniach stały się prace: Żyda Gezy Vermesa „*Jezus Żyd*” (1973) i protestanta Eda Sandersa „*Jezus i judaizm*” (1985). Czytając pisma wczesnochrześcijańskie w kontekście *wcześniejszej* tradycji ludowych „świętych mężów” i *współczesnej* Jezusowi sekty esseńczyków z Qumran – obaj badacze wykazali daleko idącą zgodność poglądów Nauczyciela z Nazaretu z religią współczesnych mu Żydów [2]. Na tym tle *późniejsza* chrześcijańska interpretacja postaci Jezusa jako Odkupiciela-Boga, musiała zostać z historioznawczego punktu widzenia uznana za (wtórna) re-interpretację. Dotychczas lekceważone teorie postaci Jezusa jako prawowierne wyznawcy religii możeszowej, proroka i reformatora judaizmu okresu II Świątyni, a ruchu Jezusa jako czysto żydowskiej sekty – nagle nabrały niezwyklej mocy argumentacyjnej,

także dla rzymskich katolików. Raymond Brown, Joachim Gnilka i John Meier zaczęli bardziej systematycznie przedstawiać zdumionym czytelnikom tego nowego, „nie-kościelnego” Jezusa.

Ateistyczni badacze religii chrześcijańskiej dopiero ostatnio w bardziej zorganizowanej formie dołączyli do Questu, inicjując zaplanowany na wiele lat [Jesus Project](http://www.centerforinquiry.net/jesusproject). (http://www.centerforinquiry.net/jesusproject) Od strony instytucjonalnej żywe ośrodki badań zlokalizowane są obecnie głównie na uniwersytetach Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Holandii i Skandynawii. W Polsce wagę Third Quest jako jeden z pierwszych dostrzegł ks. Marek Skierkowski („*A swoi go nie przyjęli*”, J 1:11, 2006). W jego słusznej opinii, badacze współcześni „zdają się ze zdwojoną siłą powtarzać(...): Jezus nie był chrześcijaninem, lecz Żydem” [3]. Niestety, podobnie jak Papieża w jego *Jezusie z Nazaretu* (2008), Skierkowskiego interesują nie tyle badania Third Quest, co ortodoksyjna „apologia Jezusa historycznego”, czyli wykazanie, że „Chrystus ukazany w wierze Kościoła jest tym samym Jezusem, który wędrował po palestyńskich ścieżkach” [4]. Podobny cel postawiła sobie oczywiście większość polskich duchownych – teologów i biblistów – którzy do tej pory zabrali głos w powoli nabierającym rozmachu polskim „sporze o Jezusa”.

Siła oddziaływania Third Quest daje się jednak zauważyć w wielu tekstach, opublikowanych w kwietniowym „Znaku”. Ks. Grzegorz Strzelczyk pisze, że uczniowie Jezusa „wyróżniali się od innych Żydów wiarą w Jego zmartwychwstanie”, a „(...) ich z kolei uczniowie pod koniec I wieku doszli do niezachwianego przekonania o boskości Jezusa” [5]. Strzelczyk, świetnie orientujący się w stanie badań historycznych, ma świadomość, że teizacja Nazarejczyka następowała po jego śmierci stopniowo, z biegiem dziesięcioleci. Jego zdaniem, tylko religijna wiara w zmartwychwstanie uwalnia uczniów od zarzutu „zafałszowania oryginalnego nauczania Jezusa” [6]. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu Skierkowski poświęca część swego artykułu w „Znaku” na próbę obrony historyczności zmartwychwstania, a w szczególności podkreśla, że „prawda o pustym grobie nie stanowiła (...) koniecznego warunku zmartwychwstania”, że „żaden z ewangelistów na podstawie tego znaku nie próbuje argumentować o zmartwychwstaniu Jezusa” [7]. Podejrzewam, że ten z kolei teolog wie, iż z historyczno-krytycznego punktu widzenia ewangeliczne opowieści o pustym grobie Jezusa są już współcześnie nie do obrony. Zderzenie ortodoksyjnej prawomyślności z rozległą wiedzą biblistyczną i historyczną daje czasami paradoksalne efekty. Ks. Henryk Witczyk, który jest członkiem papieskiej komisji biblijnej, stwierdza w pewnym momencie, że podczas oczyszczającego chrztu w Jordanie brak „wyznania grzechów w przypadku Jezusa nie zależy od Niego samego, ale od interwencji Boga”. Kilka stron dalej Witczyk przyznaje jednak, że ta właśnie „interwencja Boga” to... późniejsza „kompozycja” ewangelisty Marka, a zatem informacja wmontowana w autentyczne wspomnienia o chrzcie Jezusa dopiero w 40 lat po samym fakcie! [8]

Sytuacja teologów, mocno związanych z instytucjami Kościoła, a jednocześnie mających rozeznanie w wynikach badań Third Quest – jest delikatna. Całej historii wszystkich trzech etapów Questu towarzyszą zrujnowane lub mocno utrudnione akademickie kariery: począwszy od Dawida Fredricha Straussa, który po wydaniu w 1835 roku swej słynnej książki o życiu Jezusa stracił kierownictwo wydziału teologii na Uniwersytecie w Zurychu – aż po Gerda Ludemanna, któremu w lutym niemiecki sąd federalny odrzucił odwołanie od wyroku, uniemożliwiającego mu nauczanie z zakresu Nowego Testamentu na Uniwersytecie w Getyndze. Nasz Tomasz Węclawski-Polak odszedł z Kościoła z własnej woli, dzięki czemu może obecnie z całą siłą opowiadać się za prowadzeniem profesjonalnych badań nad Jezusem i wczesnym chrześcijaństwem. „Gotowość poważnego potraktowania takich badań – pisze w „Open Theology” – stanowi warunek uprawnionej publicznej obecności myślenia religijnego” [9]. Z wynikami, jakie osiągnął Third Quest, ogromne nadzieje wiąże Tadeusz Bartoś. Jego zdaniem, współczesna „forma chrześcijaństwa poddana została istotnej krytyce w XX-wiecznej humanistyce (psychologia, socjologia, historia i ich pochodne). Siła rażenia tej krytyki jest ogromna, o czym wie każdy, kto zapoznał się choćby z jej zarysem. Wnosić więc trzeba, że prędzej czy później przebudowane zostaną obecne formy instytucjonalnego wyrazu wiary (...) Dziś jeszcze trudno sobie wyobrazić Kościół katolicki, który nie kwestionuje przekonania tego, do kogo się zwraca, rezygnuje z pokusy odgórnego determinowania jego widzenia świata. Jednak nowy człowiek i nowe społeczeństwo postawią nowe wymagania. Nadejdzie czas, kiedy chrześcijaństwo będzie raczej wsluchaniem się w opowieść ludzi o tym, kim są, jaki jest ich los – i wejściem w dialog – aniżeli dostarczeniem i egzekwowaniem gotowych odpowiedzi” [10].

Pozwoliłem sobie na dłuższy cytat z tego ostatniego tekstu, gdyż moim zdaniem polscy racjonalści i ateści, czytujący ostatnio np. zdecydowanie antyreligijnego Jerry’ego Coyne – mogą przegapić coś bardzo interesującego, co dzieje się w Polsce po drugiej stronie „światopoglądowej barykady”. Moment, kiedy nasi teolodzy pośpiesznie odrabiają nieco wymuszone „zaległości z historii” [11], to bardzo dobra chwila, aby jakoś wesprzeć tendencje „humanistyczne” wśród

rodzimy katolików: aby w myślenie o polskiej religijności zaangażowali się szerzej niekonfesyjni historycy, socjologowie, kulturoznawcy i inni reprezentanci nauk o człowieku. Patrząc z wnętrza Kościoła, pytania wynikające z badań Third Quest są z gatunku „być albo nie być”. Jeśli katolicyzm miałby np. przestać być religią „odkupienia” grzechów, a Kościół powiernikiem historii „Jezusa-Chrystusa” – czym mógłby być ten Kościół i ten katolicyzm? Co powinien zachować ze swych nieprzebranych tradycji? Czego ma się nieodwołalnie wyrzec?

Czy to możliwe, aby polski katolik z polskim ateistą rozmawiali bez gniewu na takie tematy? Oczywiście, dziś trudno to sobie wyobrazić. Gdyż „dziś jeszcze trudno sobie wyobrazić Kościół katolicki, który nie kwestionuje przekonania tego, do kogo się zwraca, rezygnuje z pokusy odgórnego determinowania jego widzenia świata”. Z drugiej strony, nasza – ateistów – wiedza o historii i naturze Kościoła bywa irytująco powierzchowna, ograniczona do wyświechtanych tematów: inkwizycja, Pius XII, apokryfy itp. „Znak”, a zwłaszcza „Open Theology”, które w dyskusji o początkach chrześcijaństwa zamieszczają wypowiedzi katolickich teologów na przemian z wypowiedziami świeckich humanistów, mogą jednak zapowiadać nowy, mniej agresywny ton przyszłych polskich dyskusji światopoglądowych.

Przypisy:

[1] Jak pisze L. M. White, „to że Jezus był realną postacią z historii Judei I wieku, nie jest już dłużej tak często kwestionowane, jak niegdyś było. Późniejsze źródła z opozycyjnych środowisk – Rzymian, Żydów i chrześcijan – pokazują, że wszystkie strony przyjęły do wiadomości zarówno jego życie, jak i śmierć”. L. M. White, *The Historical Figure of Jesus*, w: tegoż: *From Jesus to Christianity*, San Francisco 2004, s. 95.

[2] Stan współczesnych badań nad postacią Jezusa z Nazaretu dokładniej omawiam w artykule [Jezus historyczny dzisiaj](#), dostępnym na stronach Pracowni Pytań Granicznych UAM.

[3] Ks. Marek Skierkowski, *Apologia Jezusa historycznego*, „Znak” 4/2009 (647), s. 30.

[4] Tamże, s. 24.

[5] Ks. Grzegorz Strzelczyk, *Jezus historyczny w perspektywie dogmatycznej*, „Znak” 4/2009 (647), s. 76-77.

[6] Tamże, s. 79.

[7] Tamże, s. 34.

[8] Por. Ks. Henryk Witczyk, *Historia i Tajemnica chrztu Jezusa*, „Znak” 4/2009 (647), s. 61, 66.

[9] Tomasz Polak, [Spór o Jezusa. Spór o realność](#). „Open Theology” 5/2008.

[10] Tadeusz Bartoś, [Jezus historyczny – w stronę chrześcijaństwa z ludzką twarzą](#), „Znak” 5/2009 (648).

[11] Aż do końca lat 60. możliwość przyłączenia się katolickich biblistów do Questu była w praktyce zablokowana na mocy „przysięgi antymodernistycznej”, ustanowionej przez Piusa X. Zdaniem Strzelczyka, „repcja wyników tychże badań w Kościele katolickim (zwłaszcza na gruncie regularnego duszpasterstwa) właściwie ledwo się rozpoczyna”. Ks. Grzegorz Strzelczyk, tamże, s. 78-79.

Dariusz Kot

Filolog, prowadzi stronę jezushistoryczny.pl, popularyzującą wyniki współczesnych akademickich badań wczesnego chrześcijaństwa. Ateista, mieszka w USA.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-05-2009 Ostatnia zmiana: 28-05-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6537) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6537)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl